

JOHN DALY

ARCYBISKUP LEFEBVRE
A
SEDEWAKANTYZM



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl

Arcybiskup Lefebvre a sedewakantyzm

JOHN DALY

"*Ex verbis enim tuis justificaberis, et ex verbis tuis condemnaberis*".

"Albowiem ze słów twoich będziesz usprawiedliwiony, i ze słów twoich będziesz potępiony".

(Mt. 12, 37)

(Cytat od red. *Ultra montes*)

O ile nam wiadomo, arcybiskup Marcei Lefebvre (wbrew oczywistym faktom, zaprzeczając samemu sobie i odmawiając wypełnienia swojego obowiązku jako biskupa – red. *U. m.*) nigdy wyraźnie nie stwierdził, że Jan Paweł II nie jest prawdziwym papieżem. Tak więc jeśli podzielimy kościelne spektrum opinii na dwie kategorie, tych, dla których Stolica Apostolska jest legalnie wakująca (stanowisko czysto katolickie – red. *U. m.*) oraz tych, dla których jest ona legalnie obsadzona (stanowisko schizmatycko-heretyckie uznające prawowitość modernistycznych uzurpatorów – red. *U. m.*), to arcybiskup Lefebvre znajdzie się w obozie niesedewakantystycznym.

Jednakże takie podziały nie zawsze bywają pomocne... (szczególnie w przypadku osoby wypowiadającej sprzeczne oświadczenia – red. *U. m.*). Istnieją inne kryteria oceny. Czy arcybiskup Lefebvre dopuszczał, że sedewakantyści równie dobrze mogą mieć rację? Czy uważał ich za prawych członków Kościoła? Czy przyznał, że jego wytrwałe uznawanie Jana Pawła II bardziej wynikało z heroicznie ostrożnego wahania niż jakiegokolwiek gruntownego przeświadczenia? Czy przewidywał ogłoszenie wakatu Stolicy Apostolskiej, jeśli sytuacja się nie zmieni? Czy podkreślał, że rozstrzygnięcie kwestii czy "papież" *Vaticanum II* są czy też nie są prawdziwymi papieżami pozostaje ważnym obowiązkiem, którego nie da się uniknąć? Czy uważał, że *Vaticanum II* było jednoznacznie schizmatyckie? Czy uważał, że *Vaticanum II* było jednoznacznie heretyckie? Czy sądził, że ortodoksyjna interpretacja *Vaticanum II* jest niemożliwa? Czy odrzucił zupełnie wszystkie soborowe reformy? Czy oświadczył, że *Vaticanum II* spowodował powstanie nowej, fałszywej i schizmatyckiej religii? Czy zaprzeczył, aby członkowie nowego kościoła *Vaticanum II* byli katolikami? Czy wątpił w ważność nowych obrzędów Mszy,

święceń kapłańskich i konsekracji biskupich? Czy uważał, że Jan Paweł II i jego zwolennicy podlegają już ekskomunice? Czy cieszył się z faktu iż odłączył się od Kościoła Jana Pawła II? Czy świadomie angażował sedewakantystycznych profesorów do seminarium w Ecône, wyświęcał i przydzielał stanowiska sedewakantystycznemu duchowieństwu oraz wysyłał swych seminarzystów by zdobywali duszpasterskie doświadczenie u sedewakantystycznych kapłanów?

Dla wielu może to być zaskakującym, a nawet oszałamiającym, ale odpowiedź na wszystkie powyższe pytania brzmi "tak", o czym się niebawem przekonamy. Lecz na wstępie należy podkreślić, że nie analizujemy przekonań arcybiskupa Lefebvre'a po to, aby uznać je za koniecznie trafne i rozsądne pod każdym względem. Nie przeczymy również, że na temat wielu wspomnianych tu kwestii można przytoczyć wiele jego innych jawnie sprzecznych wypowiedzi. Zainteresowanie postawą śp. prałata wobec soborowego kościoła leży gdzie indziej. Wrócimy do tego tematu po wykazaniu, że arcybiskup rzeczywiście wyrażał poglądy, jakie mu przypisujemy. W tym celu powtórzmy powyższe pytania, pozwalając by odpowiedziały na nie własne słowa i czyny arcybiskupa.

Czy arcybiskup Lefebvre przyznał, że równie dobrze sedewakantyści mogą mieć rację?

1. "Wiecie, od pewnego czasu wielu ludzi – sedewakantystów – twierdzi, że «nie ma już papieża». Ale osobiście uważam, że jeszcze nie czas by tak mówić, ponieważ nie jest to pewne, nie jest oczywiste...". (Wypowiedzi z 30 marca i 18 kwietnia 1986 roku, opublikowane w *The Angelus*, lipiec 1986).

2. "Powstaje zatem rozstrzygające pytanie: czy Paweł VI jest, czy Paweł VI kiedykolwiek był, następcą Piotra? Jeśli odpowiedź jest przecząca: Paweł VI nigdy nie był albo już nie jest papieżem, nasze stanowisko będzie adekwatne do okresów *sede vacante*, co uprościłoby problem. Niektórzy teolodzy twierdzą, że tak właśnie jest, opierając się przy tym na zatwierdzonych przez Kościół wypowiedziach teologów z przeszłości, którzy studiowali kwestię heretyckiego papieża, papieża schizmatycznego albo papieża, który w praktyce porzuca swe obowiązki najwyższego Pasterza. Nie jest wykluczone, że pewnego dnia ta hipoteza zostanie potwierdzona przez Kościół". (Ecône, 24 lutego 1977, *Odpowiedzi na różne naglące problemy*).

Czy często i z szacunkiem czynił aluzje do sedewakantystycznego wyjaśnienia kryzysu?

1. "Jeśliby papież w jakimkolwiek stopniu odszedł od... Tradycji, to stałby się schizmatykiem, zerwałby z Kościołem. Teologowie tacy jak święty Bellarmin, Kajetan, kardynał Journet oraz wielu innych rozważało tę możliwość. Tak więc, nie jest to czymś nie do pojęcia". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

2. "Herezja, schizma, ekskomunika *ipso facto*, nieważność wyboru są wieloma z powodów, dla których papież mógł faktycznie nigdy nie być papieżem lub mógłby już nim nie być. W przypadku zaistnienia takiej, oczywiście bardzo wyjątkowej sytuacji, Kościół znalazłby się w sytuacji podobnej do tej, która ma miejsce po śmierci papieża". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

3. "...czyż te ostatnie postępkę papieża i biskupów dokonane wspólnie z protestantami, animistami i żydami nie są czynnym uczestnictwem w niekatolickim kulcie jak to objaśnia kanonista Naz w kanonie 1258 § 1? W tym przypadku nie mogę sobie wyobrazić jak jest możliwe by twierdzić, że papież nie jest podejrzany o herezję, a jeśli będzie kontynuował takie postępowanie, że nie jest heretykiem, publicznym heretykiem. Takie jest nauczanie Kościoła". (Wypowiedzi z 30 marca i 18 kwietnia 1986 roku, opublikowane w *The Angelus*, lipiec 1986).

4. "Wydaje się niepojętym, aby następca Piotra mógł w jakiś sposób zawieść w przekazywaniu Prawdy, którą musi przekazywać, ponieważ nie może on – nie znikając niejako z listy sukcesorów Piotra – nie przekazywać tego, co papieże zawsze przekazywali". (Kazanie, Ecône, 18 września 1977).

5. "Gdyby się zdarzyło, że papież nie byłby już sługą prawdy, to nie byłby już papieżem". (Kazanie wygłoszone w obecności około 12000 osób w Lille, 29 sierpnia 1976 roku).

Czy uważał sedewakantystów za pełnoprawnych członków Kościoła?

Bez wątpienia. Upominał pewnych nadgorliwych kapłanów Bractwa, którzy odmawiali sedewakantystom sakramentów. Współpracował z biskupem de Castro Mayer po tym, jak brazylijski prałat jawnie opowiedział się za sedewakantyzmem. Akceptował wielu seminarzystów pochodzących z sedewakantystycznych rodzin, parafii albo grup. Wspierał zakon w Trévoux z jego przewodnikiem po tradycyjnych miejscach kultu rozsianych po całym

świecie, który zawsze zawierał (i nadal zawiera) pewne znane sedewakantystyczne miejsca odprawiania Mszy. Cały czas zdawał sobie dobrze sprawę z obecności sedewakantystów wśród kapłanów Bractwa.

Czy przyznał, że swoje wytrwałe uznawanie Pawła VI i Jan Pawła II wynikało bardziej z heroicznie ostrożnego niezdecydowania niż jakiegoś gruntownego przekonania?

1. "Choć jesteśmy pewni, że wiara, której Kościół nauczał przez 20 stuleci nie może zawierać błędu, to o wiele dalej nam od absolutnej pewności, że papież jest prawdziwym papieżem". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

2. "Możliwe, że możemy być zmuszeni do stwierdzenia, że ten papież nie jest papieżem. Przez dwadzieścia lat wraz z Msgr. de Castro Mayerem preferowaliśmy wyczekiwanie... Myślę, że czekamy na słynne spotkanie w Asyżu, jeśli Bóg do niego dopuści". (Wypowiedzi z 30 marca i 18 kwietnia 1986 roku, opublikowane w *The Angelus*, lipiec 1986).

3. "Nie wiem czy nadszedł czas by powiedzieć, że papież jest heretykiem (...) Być może po tym słynnym spotkaniu w Asyżu, być może będziemy musieli stwierdzić, że papież jest heretykiem, jest apostatą. Teraz nie chcę jeszcze powiedzieć tego formalnie i uroczyście, ale na pierwszy rzut oka wydaje się, iż jest niemożliwością by papież był formalnie i publicznie heretykiem. (...) Tak więc jest możliwe, że możemy zostać zmuszeni do stwierdzenia, że ten papież nie jest papieżem". (Wypowiedzi z 30 marca i 18 kwietnia 1986 roku, opublikowane w *The Angelus*, lipiec 1986)..

Czy brał on pod uwagę ogłoszenie prawnego wakatu Stolicy Apostolskiej, jeśli sytuacja pozostanie bez zmian?

1. "Dlatego też błagam Waszą Eminencję... o uczynienie wszystkiego, co jest w Waszej mocy, aby dać nam Papieża, prawdziwego Papieża, następcę Piotra, zgodnego ze swymi poprzednikami, niewzruszonego i czujnego strażnika depozytu wiary... osiemdziesięcioletni kardynałowie mają pełne prawo do obecności na konklawe a narzucona im nieobecność z konieczności spowoduje pojawienie się kwestii ważności wyboru". (List do anonimowego kardynała, 8 sierpnia 1978).

2. "To niemożliwe, aby Rzym w nieskończoność pozostawał poza Tradycją. To niemożliwe... Na tę chwilę pozostają oni w rozbracie ze swoimi poprzednikami. To jest niemożliwe. Oni nie są już w Kościele katolickim". (Spotkanie rekolekcyjne, 4 września 1987, Ecône).

Czy podkreślał, że rozstrzygnięcie kwestii czy "papieże" *Vaticanum II* są czy też nie są prawdziwymi papieżami było ważnym obowiązkiem, którego nie da się pominąć?

1. "...od początku pontyfikatu Pawła VI sumienie i wiara wszystkich katolików stoi w obliczu poważnego problemu: jak papież będący prawdziwym następcą Piotra, któremu została obiecana pomoc Ducha Świętego może przewodniczyć najbardziej radykalnej i dalekosiężnej destrukcji Kościoła jaką kiedykolwiek znano, w tak krótkim czasie, przekraczającej wszystko co jakkolwiek herezjarcha kiedykolwiek zdołał osiągnąć? To pytanie musi pewnego dnia doczekać się odpowiedzi...". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

2. "Obecnie niektórzy kapłani (nawet niektórzy kapłani w Bractwie) mówią, że my katolicy nie musimy się martwić tym, co się dzieje w Watykanie; mamy prawdziwe sakramenty, prawdziwą Mszę, prawdziwą doktrynę, czemu więc przejmować się tym czy papież jest heretykiem albo oszustem lub kimkolwiek innym; dla nas jest to bez znaczenia. Uważam jednak, że to nie prawda. Jeśli którykolwiek człowiek jest ważny w Kościele, to jest nim papież". (Wypowiedzi z 30 marca i 18 kwietnia 1986 roku, opublikowane w *The Angelus*, lipiec 1986).

Czy uważał, że *Vaticanum II* był jednoznacznie schizmatyczny?

"Sądzymy, że możemy stwierdzić na podstawie samej wewnętrznej i zewnętrznej krytyki *Vaticanum II*, tj. przez analizowanie tekstów i studiowanie tajników Soboru, że z powodu odwrócenia się od Tradycji i zerwania z Kościołem przeszłości jest to sobór schizmatyczny". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

Czy uważał, że *Vaticanum II* był jednoznacznie heretycki?

W wywiadzie dla Toma Chapmana z *Catholic Crusader* w 1984 roku arcybiskup wyraźnie określił dekret o ekumenizmie (*Unitatis redintegratio*) jako "heretycki".

Czy uważał za niemożliwe zinterpretowanie *Vaticanum II* w ortodoksyjnym znaczeniu?

"Czy zgadzasz się przyjąć Sobór jako całość? Odpowiedź: Ach, nie, wolność religijną – to niemożliwe!". (Spotkanie rekolekcyjne, 4 września 1987, Ecône. Słowa arcybiskupa obrazują rodzaj przesłuchania, jakiemu zostaliby poddani jego seminarzyści gdyby zaakceptował przedstawione mu przez Jana Pawła II warunki porozumienia, wiążące się z ustanowieniem kardynała-wizytatora uprawnionego do wydania zgody lub odmowy na wyświęcenie seminarzystów. Odpowiedź ta jest odpowiedzią, jakiej jak zakładał jego seminarzyści musieliby udzielić, i następnie wyjaśnia, że spowodowałyby odmowę zgody kardynała-wizytatora na święcenia kleryka – przyczyna odrzucenia porozumienia).

Czy odrzucił zupełnie wszystkie soborowe reformy?

"Uważamy za nieważne... wszystkie posoborowe reformy i wszystkie działania Rzymu dokonane podczas tej niegodziwości". (Wspólna Deklaracja z biskupem de Castro Mayerem wydana po Asyżu, 2 grudnia 1986).

Czy mówił, że *Vaticanum II* i jego "papieże" założyli nową, fałszywą i schizmatyczną religię?

1. "To nie my jesteśmy w schizmie, lecz Soborowy Kościół". (Kazanie wygłoszone w obecności około 12000 osób w Lille, 29 sierpnia 1976 roku – te słowa widnieją w oryginalnej nie poprawionej wersji kazania jaką odnotowano i zrelacjonowano w prasie).

2. "Rzym stracił Wiarę, moi drodzy przyjaciele. Rzym jest w apostazji. To nie są słowa rzucone na wiatr. Taka jest prawda. Rzym jest w apostazji... Oni odeszli od Kościoła... To jest pewne, pewne, pewne". (Spotkanie rekolekcyjne, 4 września 1987, Ecône).

3. Jan Paweł II "szerzy obecnie nieustannie zasady fałszywej religii, której skutkiem jest powszechna apostazja". (Przedmowa do *L'Osservatore Romano* 1990 Giulio Tama, napisana przez arcybiskupa zaledwie trzy tygodnie przed jego śmiercią).

Czy był szczery stwierdzając, że Soborowy Kościół nie jest Kościołem katolickim?

1. "Sobór ten przedstawia – naszym zdaniem i zdaniem rzymskich władz – nowy Kościół, który oni nazywają Kościołem Soborowym". (*Le Figaro*, 4 sierpnia 1976).

2. "Kościół, który zatwierdza takie błędy jest zarówno schizmatyczny jak i heretycki. Ten soborowy Kościół nie jest zatem katolicki". (29 lipca 1976, Refleksje w związku z suspensą *a divinis*).

Czy zaprzeczał, że członkowie nowego kościoła *Vaticanum II* są katolikami?

1. "W jakimkolwiek stopniu papież, biskupi, księża lub wierni przynależą do tego nowego Kościoła, to oddzielają się sami od Kościoła katolickiego". (29 lipca 1976, Refleksje w związku z suspensą *a divinis*).

2. "Bycie publicznie kojarzonym z sankcją [ekskomuniki] będzie znakiem zaszczytu i *ortodoksji* w oczach wiernych, którzy mają bezwzględne prawo wiedzieć, że kapłani, do których się zwracają nie pozostają w łączności z fałszywym Kościołem...". (List otwarty do kardynała Gantin, 6 lipca 1988, podpisany przez 24 przełożonych FSSPX, niewątpliwie za aprobatą arcybiskupa Lefebvre'a).

Czy kwestionował ważność nowych obrzędów Mszy, święceń kapłańskich i konsekracji biskupich?

1. "Ten związek, którego liberalni katolicy pragną pomiędzy Kościołem i Rewolucją jest nieprawym związkiem – cudzołożnym. Ten cudzołożny związek może rodzić tylko bękarckie potomstwo. Gdzież są te bękarty? Są nimi [nowe] obrzędy. [Nowy] ryt Mszy jest bękarckim rytym. Sakramenty są bękarckimi sakramentami. Nie wiemy już czy są sakramentami, które udzielają łaski. Nie wiemy już czy ta Msza udziela nam Ciała i Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa. (...) Kapłani wychodzący z seminariów są nieprawymi kapłanami". (Kazanie wygłoszone w obecności około 12000 osób w Lille, 29 sierpnia 1976 roku).

2. "Jeśli uważamy, że ta zreformowana liturgia jest heretycka i nieważna, czy to z powodu zmian poczynionych w materii i formie czy też z powodu intencji reformatorów wpisanej w nowy ryt będącej przeciwieństwem intencji Kościoła katolickiego, to oczywiście nie możemy uczestniczyć w tych reformowanych obrzędach, ponieważ bralibyśmy udział w czynie świętokradzkim. Ta opinia oparta jest na gruntownych przesłankach...". (Écône, 24 lutego 1977, *Odpowiedzi na różne palące kwestie*).

3. "Radykalne i rozległe zmiany dokonane w rzymskim Obrzędzie Ofiary Mszy Świętej i ich podobieństwo do modyfikacji dokonanych przez Lutra obligują katolików lojalnych swej wierze do zakwestionowania ważności tego nowego obrzędu. Kto lepiej od wielebnego ojca Guerarda des Lauriers zdoła wnieść przemyślany wkład w rozwiązanie tego problemu...?". (Przedmowa do książki opowiadającej się za tezą o nieważności NOM, autorstwa ojca Guérarda des Lauriers. Écône, 2 lutego 1977).

4. Ponadto arcybiskup Lefebvre osobiście wyświęcił warunkowo wielu kapłanów, którzy byli wyświęceni w rycie z 1968 roku i ponownie bierzmował tych przypuszczalnie bierzmowanych w nowym obrzędzie albo przez konsekrowanych w nowym rycie biskupów.

Czy utrzymywał, że Jan Paweł II i jego zwolennicy są ekskomunikowanymi "antychrystami"?

1. "Tak więc jesteśmy [mamy być] ekskomunikowani przez modernistów, przez ludzi którzy zostali potępieni przez poprzednich papieży. Cóż zatem może to w rzeczywistości oznaczać? Jesteśmy potępieni przez ludzi, którzy sami zostali potępieni...". (Konferencja prasowa, Écône, 15 czerwca 1988).

2. Oświadczenie po dokonaniu konsekracji (lato 1988), szkoła FSSPX w Bitsche, Alzacja-Lotaryngia: "arcybiskup stwierdził – posuwając się nawet dalej niż podczas konferencji prasowej z 15 czerwca – że ci, którzy go ekskomunikowali już od dawna sami podlegają ekskomunice". (Streszczenie w biuletynie *News and Views* wydawanym przez Stowarzyszenie Kontrreformacji, święto Matki Boskiej Gromniczej 1996).

3. "Stolica Piotrowa i stanowiska władzy w Rzymie są zajmowane przez antychrystów, zniszczenie Królestwa Naszego Pana dokonywane jest błyskawicznie nawet wewnątrz Jego Mistycznego Ciała tu na ziemi (...) To właśnie spowodowało na nas prześladowania ze strony Rzymu antychrystów". (List do przyszłych biskupów, 29 sierpnia 1987).

Czy cieszył się z faktu oddzielenia się od kościoła JP II?

1. "Zostaliśmy suspendowani *a divinis* przez Kościół Soborowy i od Soborowego Kościoła, do którego nie chcemy należeć". (29 lipca 1976, Refleksje w związku z suspensą *a divinis*).

2. "...nie należymy do tej religii. Nie przyjmujemy tej nowej religii. Należymy do starej religii, religii katolickiej, nie do tej *uniwersalnej* religii jak się ją dzisiaj nazywa. To nie jest już religia katolicka...". (Kazanie, 29 czerwca 1976).

3. "Powiniennem być bardzo szczęśliwy z powodu wyłączenia z tego Soborowego Kościoła... To Kościół, którego nie uznaję. Należę do Kościoła katolickiego". (Wywiad z 30 lipca 1976, opublikowany w *Minute*, nr 747).

4. "Nigdy nie chcieliśmy należeć do tego systemu, który sam siebie nazywa Soborowym Kościołem. Bycie ekskomunikowanym dekretem waszej eminencji... byłoby niezbitym dowodem, że do niego [do tego kościoła] nie należymy. O nic innego nie prosimy jak o ogłoszenie nas *ex communione*... wykluczonymi z bezbożnej wspólnoty niewiernych". (List otwarty do kardynała Gantin, 6 lipca 1988, podpisany przez 24 czołowych kapłanów FSSPX, niewątpliwie za aprobatą arcybiskupa Lefebvre'a).

Czy świadomie zaangażował sedewakantystycznego profesora seminarium w Ecône, wyświęcał i mianował na stanowiska sedewakantystycznych duchownych oraz corocznie wysyłał swoich seminarzystów na miesięczny obóz letni po to, by zdobyli duszpasterskie doświadczenie u boku sedewakantystycznego kapłana?

Rzeczywiście tak było. Nie podejmiemy ryzyka uruchomienia prześladowców w/w osób przez wymienianie ich z imienia, którzy to ludzie w wielu przypadkach są wciąż sedewakantystami i nadal członkami FSSPX albo współpracują z Bractwem. Każdy kapłan, który był w Ecône w czasach arcybiskupa potwierdzi naszą odpowiedź.

Powyższe cytaty i fakty ukazują nieprzejednanego abpa Lefebvre'a, bardzo bliskiego sedewakantyzmu, odrzucającego całkowicie *Vaticanum II*, nowe sakramenty i doktryny oraz jedność z przywódcami nowej pseudokatolickiej religii. Jednakże trzeba uczciwie przyznać, że jest to tylko połowa historii. Przedstawienie innych słów i czynów arcybiskupa wywołałyby uderzająco odmienne wrażenie.

Jałowa byłaby dyskusja, który z nich był prawdziwym arcybiskupem Lefebvrem. Oczywistym faktem jest to, że arcybiskup się wahał. Nieprzejednany co do faktu, że powstała nowa i fałszywa religia, jest niezdecydowany co do tego czy papież nowej religii może być również głową Kościoła katolickiego. Poszczególne skandale prowokują silną reakcję z jego strony: suspensa w 1976 roku, Synod w 1985, zlot fałszywych religii w Asyżu z 1986, ekskomunika w 1988 – wszystko to prowadzi go na samą krawędź otwartego stwierdzenia, że ci, którzy są za to odpowiedzialni nie mogą być papieżami. Bliski kontakt z ludźmi takimi jak o. Guérard des Lauriers OP i biskup de Castro Mayer oraz lektura książek takich jak ta autorstwa Arnaldo Xaviera da Silveiry, skłaniają go do takiego oświadczenia. Będąc już gotowym do skoku, waha się... i wycofuje.

Chcąc pozostać w zgodzie z prawdą nie możemy naginać faktów po to, by zrobić z arcybiskupa Lefebvre'a sedewakantystę, ponieważ on nim nie był, lecz możemy zachowując rzetelność i uszanowanie wyciągnąć kilka interesujących wniosków z przytoczonych tu wypowiedzi oraz innych zbyt obszernych, by je tu zacytować.

1. W okresie 1975 – 1978 oraz od 1985 aż do śmierci, arcybiskup Lefebvre nie był wrogi sedewakantyzmowi jako takiemu i zdawał się przyznawać mu status, nazywany przez teologów "prawdopodobną opinią". Często był bliski zaakceptowania tej opinii, nigdy nie aspirował do tego, że zdoła obalić ją całkowicie i zdawał sobie sprawę, że równie dobrze pewnego dnia może się ona stać dla niego wystarczająco oczywista, by ją zdecydowanie przyjąć.

2. Nawet najzagorzalsi wielbiciel arcybiskupa nie mogli twierdzić, że jego oświadczenia odnoszące się do ostatnich pretendentów do tronu papieskiego były zawsze jasne, zdecydowane i konsekwentne albo, że odzwierciedlały szczegółową wiedzę z dotyczącego tegoż zagadnienia zakresu teologii i prawa kanonicznego.

3. Choć był świadomy istnienia wśród teologów klasycznej polemiki na temat "heretyckiego papieża", to wydaje się, że arcybiskup na żadnym etapie nie przeanalizował dokładnie natury herezji, jej skutków i jej rozpoznawania. Uważał nawet, że skrajny liberalizm Pawła VI i Jana Pawła II stanowił w jakimś sensie ochronę przed oskarżeniem o herezję. Chodziło mu o to, że ich umysły były zbyt przepełnione heretyckimi ideami, by byli nieszczerzy w uznawaniu tych idei za ortodoksyjne. Nie wydaje się, aby przyszło mu do głowy, że taką linię "obrony" równie dobrze mogliby wykorzystać tacy ludzie jak Lammenais i Loisy.

4. Był ufny w swe kompetencje dotyczące rozpoznania i zdemaskowania herezji modernizmu i liberalizmu, lecz miał świadomość braku teologicznej formacji koniecznej do oceny statusu Janów i Pawłów, trudności, jakie stwarza kryzys odnośnie niezawodności Kościoła i nieomyłności zwyczajnego i powszechnego Magisterium.

5. Edukacja we francuskim Kolegium w Rzymie pod kierunkiem sławnego ojca le Flocha na zawsze uodporniła go na liberalizm we wszystkich jego przejawach. Kościelna aktywność przygotowała go do działań organizacyjnych i dyplomatycznych. Ale żadna z nich nie ukształtowała go na specjalistę teologa ani też nie dała żadnego poczucia bycia takowym. Jest to widoczne w jego roli obrońcy Tradycji na soborze i po nim: zręcznie organizuje i prowadzi negocjacje, lecz jest niepewny w teologicznej ocenie wcześniej niewyobrażalnych wydarzeń. Wspierał się w dużym stopniu – z bardzo słusznego powodu – na swym głęboko uczonym i świątobliwym teologicznym doradcy ks. Wiktorze Alainie Berto, odpowiedzialnym za wiele interwencji arcybiskupa podczas *Vaticanum II*, ale Berto zmarł w 1968 roku nie mogąc się już dłużej opierać udręce apostazji *Vaticanum II*. Abp Lefebvre miał już nigdy więcej nie znaleźć doradcy, któremu mógł tak całkowicie zaufać, nawet wtedy, gdy go najbardziej potrzebował.

6. Nominalne uznawanie Pawła VI i jego następców przez arcybiskupa Lefebvre'a było wyraźnie przedstawiane jako tymczasowe stanowisko. Ci, którzy podnieśli to do rangi niezmiennego dogmatu są zatem niewierni wobec arcybiskupa.

7. Arcybiskup Lefebvre był nastawiony bardzo optymistycznie w pierwszych latach Jana Pawła II, i to właśnie w tym okresie był najostrzejszy w anty-sedewakantystycznych słowach i czynach. Nawet wtedy nigdy nie usunął żadnego kapłana ze swojego Bractwa ze względu na prywatny

sedewakantyzm i tylko dwa razy za jawny sedewakantyzm z braku innych problemów. Jego generalna linia polityczna polegała na przekonywaniu sedewakantystycznych kapłanów do pozostania a wydarzenia: Synod w 1985 roku oraz Asyż w 1986 rozwiały jego iluzje, że "Wojtyła" może się kojarzyć z "Papieżem".

8. Nikt nie może być pewien, że gdyby arcybiskup Lefebvre dzisiaj żył, to nie byłby sedewakantystą. Nikt nie może być również pewien, że by nim był. Ale jedną rzeczą, która wydaje się wysoce nieprawdopodobną jest to, że przyjąłby miłą styl biskupa Fellay'a i rządu lewego skrzydła Bractwa, dla których w dzisiejszych czasach wyrażenia takie jak "ekskomunikowani antychryści" prawdopodobnie bardziej stanowiłyby aluzję do sedewakantystów aniżeli do okupanta Rzymskiej Stolicy. A kolejną równie nieprawdopodobną koncepcją jest ta, że dałby się oszukać do tego stopnia, aby traktować Józefa Ratzingera, którego serdecznie nie cierpiał, za szczerego przyjaciela tradycyjnego katolicyzmu.

9. Można mieć zrozumienie dla położenia arcybiskupa, gdy samotnie rozmyślał nad bardzo poważnym eklezjologicznym wymiarem kryzysu – aspektem, którego jak odczuwał nie był zdolny rozstrzygnąć; doprawdy bezduszością byłoby mu nie współczuć. *Broń wiary, zapewnij ciągłość stanu kapłańskiego i dostępność sakramentów dla wiernych, ale pozostaw w "zawieszeniu" trudną kwestię statusu morderców dusz z Watykanu*: nieważne jak byśmy nad tym nie ubolewali, jest to przynajmniej zrozumiała taktyka. Niektórzy młodzi, elokwentni sedewakantyści naszych czasów, niepotrafiący analizować wydarzeń z perspektywy czasu i skorzy do stawiania zarzutów, najwyraźniej nie mogą sobie wyobrazić ciężaru odpowiedzialności jaki odczuwał arcybiskup, gdy z drżeniem rozważał ogrom tego, co pociągał za sobą sedewakantyzm.

10. Tym, co wydaje się dużo trudniejsze do zaakceptowania jest polityka pragmatyzmu polegająca na tym, że stanowisko, którego sam arcybiskup nie był pewien stało się oficjalnie obowiązującym w Bractwie, po to by utrzymać jedność i usprawniać apostołat Bractwa. Jak wszyscy ludzie, kapłani muszą mieć możliwość swobodnej rozmowy ze swoimi rówieśnikami na temat trosk i wątpliwości, bez obawy oskarżenia o "myślo-zbrodnię" i ewentualne sankcje. Arcybiskup nie zdołał zapewnić tej możliwości i wciąż ona nie istnieje w FSSPX. Jedną z konsekwencji jest słabość charakteru wielu kapłanów FSSPX – nieunikniony skutek sekciarskiego kształcenia. Kolejną jest masowa skala odejść z Bractwa: jedni zostali sedewakantystami, inni odeszli do Indultu,

niektórzy stali się niezależnymi, niektórzy odeszli do "małżeństwa", a niektórzy ulegli załamaniu nerwowemu – wszystko to świadczy o istniejącym w Bractwie problemie wewnętrznego nacisku.

Zobaczyliśmy, że nieprawdziwy jest mit, który mówi jakoby arcybiskup Lefebvre miał stanowczą i konsekwentną politykę uznawania papieży *Vaticanum II*, rygorystycznego i konsekwentnego eliminowania sedewakantyzmu jako rzetelnie obalonego błędu. Wręcz przeciwnie, arcybiskup często wyrażał poglądy tak nieprzejednane, że dzisiaj żaden kapłan albo kleryk FSSPX nie odważyłby się powiedzieć czegoś podobnego z obawy przed wydaleniem! Mitologia istnieje ze względu na fakt, że arcybiskup ulegał wahaniom i był niezdecydowany, pozostawiając w annałach Bractwa zapis swoich słów i czynów umożliwiający powoływanie się na niego zarówno przez obóz liberalny jak i nieprzejednany. Rzeczywiście, jego wahania i wątpliwości miały tak wielką rozpiętość, że mogły być tolerowane tylko ze względu na wielki osobisty szacunek, jakim się cieszył wśród mas tradycyjnych katolickich wiernych. A dzisiaj Bractwo już nie ma żadnego wybitnego członka, którego osobowość albo eklezjalny status byłby porównywalny z charyzmą arcybiskupa. Tym samym istniejąca w Bractwie potrzeba wiarygodności nakazuje mu okazywać więcej konsekwencji niż jej miał sam arcybiskup, podczas gdy nadal odwołuje się do jego autorytetu przy decyzjach, o których nikt nie ma żadnej pewności, że byłyby przez niego poparte.

Bądźmy szczerzy, co do genezy tej sytuacji. Niezależny tradycjonalistyczny apostołat FSSPX w pierwotnym zamierzeniu miał być tylko *pro wizorycznym* wsparciem powstałym dla *doraźnej* potrzeby. Zrozumiałe jest, że nikt nie przewidział długości trwania kryzysu. Nadzwyczajne środki muszą być czasami podejmowane zanim nadejdzie czas na pełną teologiczną ocenę konieczności, która wymagała ich podjęcia. Ale nie może istnieć żaden *trwały* i *skuteczny* apostołat, który nie jest solidnie oparty na teologii. Nie oznacza to tylko i wyłącznie, że skuteczni apostołowie muszą mieć odpowiednią formację teologiczną, choć jest to prawdą. Chodzi o to, że podstawa, natura, działania i cele samego apostołatu muszą być również teologicznie określone. Nie jest tak i nigdy nie było w przypadku FSSPX, ponieważ spuścizna jaką arcybiskup pozostawił Bractwu przez siebie założonemu nie zawierała żadnej eklezjologii dotyczącej relacji soborowego kościoła do Kościoła katolickiego. Marazm FSSPX będzie trwał dopóki to zaniedbanie nie zostanie całkowicie usunięte, o ile w ogóle jest to możliwe.

Istnienia tego marazmu nie można zaprzeczyć. Ćwierć wieku temu, FSSPX było zasypane powołaniami, cieszyło się wysokim poziomem kapłańskiej lojalności i było w stanie przeciwstawić swoje osiągnięcia ewidentnie mizernemu położeniu modernistycznych seminariów i duchowieństwa. Każdy wie, że okres triumfalizmu się skończył. Mniej powołań, bardzo wysoki wskaźnik osób które nie ukończyły lub zostały wydalone z seminariów, liczne odejścia kapłanów we wszystkie kierunki, nikłe ślady teologicznej elity wśród duchowieństwa Bractwa, tolerowanie kapłanów zakazanych nowinkarskimi zapędami, wysokie wskaźniki odejść wśród drugiej generacji świeckich nawet tych wykształconych we własnych szkołach Bractwa – żalostnej historii nie sposób zaprzeczyć, a sprawy nie mają się lepiej. A tymczasem, Bractwo przegrywa teologiczną debatę nie tylko z sedewakantyzmem, ale też z grupami indultowymi, które wykazały nadzwyczajną żywotność i zadziwiającą zdolność kreowania wykształconego i roztropnego duchowieństwa.

Publicznie i formalnie zadeklarowanie wakatu Stolicy Apostolskiej przez FSSPX wymagałoby cudu i czyn taki nie wystarczyłby do uleczenia marazmu, na który wskazaliśmy. Lecz być może nie jest zupełnie nierealne zastanawiać się czy władze Bractwa nie mogłyby pewnego dnia wyraźnie przyznać, że sedewakantyzm jest przynajmniej teologicznie prawdopodobną opinią i zachęcić do kulturalnej i otwartej debaty na temat sedewakantyzmu wśród kapłanów i wiernych Bractwa i poza nim. Być może nie byłoby nieuleczalnym optymizmem żywić nadziei, że sedewakantystyczni kapłani i współpracownicy Bractwa potrafiliby się zdobyć na szczerść, co do swoich przekonań. Mogłoby zostać wydane oświadczenie wskazujące, że w jakichkolwiek debatach z okupowanym Rzymem, Benedykt XVI nie może postawić niczego wartościowego po swojej stronie stołu negocyjnego za wyjątkiem odległej perspektywy swego własnego nawrócenia na katolicką Wiarę, której zniszczeniu poświęcił większą część swego życia. Podczas gdy się tak oddajemy marzeniom, możemy sobie wyobrazić współpracę między kapłanami FSSPX a tymi sedewakantystycznymi kapłanami, którzy byliby do tego odpowiedni i skłonni. Moglibyśmy dodać wydalenie ultraliberalnej piątej kolumny Bractwa – poczynając od ks. Grzegorza Célier; a co z publicznym zdezwuowaniem absurdalnie ignoranckiej antyedewakantystycznej broszury ks. Bouleta, który uznał za konieczne zacytowanie sfalszowanej historii i teologii z książki znajdującej się na *Indeksie ksiąg zakazanych* by bronić tego, co autor uważa za "linię partyjną"? Czy także ktoś mógłby zasadnie

kwestionować formalne studia nad *De Romano Pontifice* Bellarmina podczas kursu teologii dogmatycznej.

Nie można na poważnie powątpiewać, że takie środki byłyby rozsądne w teologii, ulgą dla wielu kapłanów i wiernych Bractwa i wzmocniłyby zdolność Bractwa do udzielenia odpowiedzi na zarzuty wysuwane przez sfery soborowe. Nie byłoby także żadnych trudności w powoływaniu się na autorytet arcybiskupa Lefebvre'a na rzecz takich inicjatyw. Przede wszystkim, powinna być troska o to, że Prawda jest ważniejsza niż pragmatyzm i że jej odważne wyznawanie zaskarbia sobie Boże błogosławieństwo. (1)

© John Daly 2006

<http://www.fathercekada.com/2012/09/04/pro-sedevacantism-quotes-from-abp-lefebvre>

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Por. 1) John Daly, a) [Nieprawdopodobny kryzys](#). b) [Długotrwały wakat Stolicy Apostolskiej w ujęciu księdza O'Reilly](#).

2) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele](#). b) [Ecône – koniec, kropka](#). c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\)](#). d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku](#). e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła](#).

3) Ks. [Bp] Robert L. Neville, [Błędy i sprzeczności FSSPX. Powody dla których opuściłem Bractwo Św. Piusa X. List do biskupa Bernarda Fellaya](#).

4) Bp Donald J. Sanborn, a) [Sprzeczności doktrynalne biskupa Fellay i rocznica śmierci arcybiskupa Lefebvre](#). b) [Góry Gelboe. Jeden z pierwszych seminarzystów abp. Lefebvre'a oplakuje upadek jego Bractwa](#). c) [Vaticanum II, papież i FSSPX](#). d) [Dlaczego należy przekonywać zwolenników FSSPX do stanowiska sedewakantystycznego](#).

5) Petrus, a) [Podsumowanie 40 lat lefebryzmu!](#) b) [Żalostne umizgi bpa Fellaya do modernisty Bergoliusza \(pseudopapieża "Franciszka"\)!](#)

5) Ks. Anthony Cekada, a) [Tradycjoniści, nieomyślność i Papież](#). b) [Czy ekskomunikowany kardynał może zostać wybrany na papieża?](#) c) [Bergoglio nie ma nic do stracenia... zatem sedewakantystyczna argumentacja musi się zmienić](#).

6) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Fatima, negocjacje FSSPX z modernistami i stanowisko arcybiskupa Lefebvre.](#) b) [Odstępstwo Campos i nielogiczna postawa FSSPX.](#) c) [Sedewakantyzm.](#) d) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) e) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII.](#) e) [Zapowiedź "kanonizacji" Jana Pawła II – człowieka, który odstąpił od wiary katolickiej łamiąc pierwsze przykazanie Dekalogu.](#)

7) Ks. Dr Henryk Maria Pezzani, [Kodeks Świętego Katolickiego Kościoła Rzymskiego. Kanon 26. Zakazany jest wybór na Papieża tego, kto odstąpił od wiary katolickiej, heretyka lub schizmatyka; jeśli ktoś taki zostanie wybrany, wybór jest nieważny. \(Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae. Can. 26. Devius a fide catholica, haereticus, vel schismaticus eligi prohibetur in Romanum Pontificem; si eligatur nulla est electio\).](#)

8) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)

9) "Cahiers Romains", [Dla katolików rzymskich integralnych.](#)

10) Ks. Andrzej Macko, [Znaczenie encykliki o modernizmie.](#)

11) Ks. Jan Nepomucen Opieliński, a) [Co to jest ekskomunika?](#) b) [Ekskomunika na schizmatyków.](#) c) [Apostaci, heretycy i schizmatycy a inni grzesznicy.](#)

12) P. Leonardus Lessius SI, [De perfectionibus moribusque divinis. De excaecatione et obduratione.](#)

(Przypisy od red. **Ultra montes**).



([HTM](#))

© **Ultra montes** (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVII, Kraków 2017